Rok II. Czwartek, dnia 3 stycznia 1929 Nr. 1.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO 181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

Nieusuwalność usunięta.

Wyobrażamy sobie, że sędzia, który ma wydawać wyroki ściśle według prawa i własnego sumienia, nie będzia całkowicie niezależnym, bo w taki czy inny sposób można na niego wywierać nacisk, — czy wtenczas będziemy mogli do niego mieć zaufanie? Chyba żadną miarą. Prawo nawet przewiduje tam, gdzie bezstronność sędziego może być podana w wątpliwość, że taki sędzia winien być zastąpiony w danej sprawie przez innego.

A jeśli chodzi o cały stan sędziowski, to ten co najmniej tak samo musi być niezależny, ażeby mógł bezstronnie dokonywać wymiaru sprawiedliwości, jak również dlatego, ażeby ogół mógł mieć to przekonanie, iż tak się istotnie dzieje. Inaczej sądownictwo jako takie wnet straciłoby swoje znaczenie, a my zaczęlibyśmy się cofać wstecz ku owym czasom, które cechowała siła przed prawem.

Stosowaną często formą wywierania nacisku i uzależnienia, jak wiadomo, jest przesiedlanie z miejsca na miejsce, z większego miasta do jakiejś zapadłej dziury, z zachodu na wschód, co władze rządowe mogą stosować dowolnie wobec swoich podwładnych. Po części nawet zarządzenia takie następują bez podania przyczyny, albo wystarczy tłómaczenie, iż dzieje się to w interesie służbowym. Każdy urzędnik oczywiście boi się takiego przesiedlenia gorzej, niż ognia, szczególnie, jeżeli jest żonaty i ojcem rodziny.

To też jedną z fundamentalnych podstaw niezawisłości sędziowskiej było u nas i wogóle wszędzie prawo o nieusuwalności sędziego, skoro ten już został osiedlony i nie podpada żadnemu procesowi dyscyplinarnemu, a sam również nie chce być przeniesiony gdzie indziej. Przekreślenie tej fundamentalnej podstawy oznacza właśnie tyle, co usunięcie jednego z głównych filarów w gmachu porządku społecznego i państwowego. Wtedy gmach ten narażony jest na poważne niebezpieczeństwo.

Jak wiadomo, o tę nieusuwalność sędziów istniał między rządem a sejmem poważny zatarg, który na ostatniem posiedzeniu przybrał nawet dość jaskrawe formy. Rząd z pomocą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej chciał tę sprawę załatwić w sposób uproszczony, natomiast sejm przeważającą większością przeciwstawił się temu z całą stanowczością. We wszystkich trzech czytaniach stanowcza większość Izby wypowiedziała się za uchyleniem dekretu Prezydenta. Sejm nie dał się przekonać nawet o tem, co dowodził reprezentant rządu, minister sprawiedliwości p. Car, że tu chodzi tylko o czasowe zawieszenie prawa nieusuwalności sędziów celem dokonania reorganizacji sądownictwa. Obawiał się bowiem i dał temu swój wyraz, że tego czasu z pewnością wystarczyłoby na poobsadzanie stanowisk swoimi ludźmi i uzależnienie sądownictwa na całe lata.

Już to, że najgorliwszym zwolennikiem i obrońcą stanowiska rządowego w sprawie usuwalności sędziów okazał się znany powszechnie p. Stpiczyński z sanacyjnego »Głosu Prawdy«, musiało usposobić sejm raczej przeciw takiemu dekretowi Prezydenta Rzeczypospolitej. Przecież wspomniany Stpiczyński już dotąd poprostu drwił sobie z nakazów i wyroków sądowych, których cały szereg już ciąży na nim.

A więc sejm czynił słusznie, jeżeli nie chciał dopuścić do podważenia tej fundamentalnej podstawy, jaką jest niezawisłe od nikogo sądownictwo dla praworządności w kraju. Sędziowie są stróżami praw i jako tacy nie mogą być niczem krępowani.

Stało się jednak inaczej! Nowy minister sprawiedliwości, p. Car, nie krępując się udziałem Sejmu, wprowadził w życie dekret o zmianie ustroju sądownictwa.

X.

Polityczna niezależność Państwa

BEZ EKONOMICZNEJ NIEZALEŻNOŚCI JEST ZŁUDZENIEM.

Dwie są zasadnicze przyczyny nadmiernego importu towarów zagranicznych do Polski. Jedna z nich natury psychologicznej, to przesadne umiłowanie wszystkiego, co obce. Ten pociąg do cudzoziemszczyzny, od wieków panujący u nas, przejawiał i przejawia się w tysiącznych formach i objawach życia, począwszy od najważniejszych, a kończąc na najdrobniejszych. Już język polski, jeden z najistotniejszych przejawów naszego ducha, wskazuje na to.

Panowały w Polsce różne mody: czeska, włoska, hiszpańska, francuska, rosyjska, niemiecka, angielska, a w pewnych dziedzinach węgierska, tatarska, turecka.

Każdy z nas zna powiedzenie Mickiewicza: »co Francuz wymyśli, to Polak polubi«, szereg wieków żaków krakowskich, którzy nosili swoiste, oryginalne berety. Mamy wzory ubrań polskich, naszkicowane przez Matejkę, największego malarza polskiego i jednego z największych malarzy świata. Było więc w czem wybierać.

Oczywiście cała ta sprawa jest to drobiazg, ale jakże wymowny. Podobnych objawów można w życiu polskiem zanotować bez liku. Pod tym bowiem względem wszystkie warstwy, stany i klasy są jednakowe. Ci, którzy mają pretensję do należenia do t. zw. towarzystwa, tradycyjnie wzorują się na francuszczyźnie lub angielszczyźnie. Wśród warstw przemysłowych poczyna być modnym amerykanizm. Niemiec, Anglik, Francuz czy Czech kupuje produkty krajowe, obce zaś tylko wtedy, gdy niema krajowych. Przeciętny Polak postępuje wręcz odwrotnie — kupuje krajowe wtedy, gdy obcych brak.



Fragment głównego dziedzińca na Terenach Wschodnich PWK.
Dziedziniec ten o pow. 12.230 m. kw. otoczony jest wspaniałą kolumnadą i ozdobiony basenem z fontanną oraz pilonem świetlnym — wysokim 26 m.

oraz pełen goryczy wyrzut Słowackiego, który Polskę nazwał »pawiem i papugą«.

Romantyzm polski przeorał duszę polską, uczył czcić i kochać przeszłość i wierzyć w przyszłość, doszczętnie jednak nie wyplenił zamiłowania do rzeczy cudzych. Wprawdzie naogół nauczyliśmy się dość krytycznie odnosić do wzorowania się na obcych w pewnych dziedzinach życia, mimo to jednak ta nieszczęsna wada naśladownictwa tkwi w duszy polskiej, często zupełnie nieświadomie. Nie szukając daleko przykładów, pozwolimy sobie wskazać tu na jedno drobne wprawdzie, ale bardzo charakterystyczne zjawisko. Młodzież polska, która tak gorliwie współdziałała w akcji poprawy bilansu, co należy zaznaczyć z całem całem uznaniem, niemal powszechnie nosi czapki, wzorowane na czapkach burszów niemieckich. A gdyby tak przeprowadzić ankietę wśród młodzieży naszej, kto jest i był największym wrogiem Polski, to napewno 80 proc. powie, że Niemiec. A przecież polskich wzorów nie brak, znaleźć je tak łatwo. Mieliśmy przez dy, gdy niema krajowych.

Drugą zasadniczą przyczyną nadmiernego przywozu jest zbyt małe rozpowszechnienie podstawowych wiadomości z ekonomji politycznej w naszem społeczeństwie.

Życie bowiem ekonomiczne wszystkich trzech zaborów płynęło utartem oddawna wyżłobionem korytem. Zjawiska ekonomiczne tak czy inaczej były unormowane, więc oczywiście nie miały zbyt ostrego i zbyt zapalnego przebiegu.

Wojna światowa radykalnie zmieniła sytuację. Niesłychane zubożenie Europy, nadzwyczajne zmniejszenie się pojemności rynku światowego, a jednocześnie nadprodukcja, panująca niemal we wszystkich przemysłowych państwach europejskich, zaprowadzenie drogą rewolucji ustroju komunistycznego w Rosji, oraz przebudzenie się Azji — oto najważniejsze zjawiska powojenne, które siłą faktów wysuwają kategorycznie na pierwsze miejsce w

życiu wszystkich narodów cywilizowanych zagadnienia ekonomiczne. Odpowiednio do tego stanu rzeczy powstają nowe prawdy i aksjomaty. Zasadniczym aksjomatem w tej dziedzinie jest pewnik, nie ulegający żadnej wątpliwości, że polityczna niezależność państwa bez ekonomicznej niezależności jest złudzeniem. Prawda ta już weszła w krew wszystkich cywilizowanych narodów i zrodziła hasło samowystarczalności, dominującej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Polska nie może zostać głuchą na to hasło, o ile nie chce zejść do roli biednego, wegetującego kopciuszka.

Musimy się zdobyć na takie bohaterstwa ekonomiczne, jak Czesi, którzy swego czasu, gdy spaliła się jedyna czeska fabryka rękawiczek, przestali wogóle kupować rękawiczki, póki fabryka nie wznowiła produkcji. Każdy u nas musi zrozumieć, że jeżeli kupuje towar zagraniczny tego rodzaju, jaki wytwarza przemysł własny, podkopuje byt własnego narodu i państwa.

Marsz. Piłsudski wypowiedział ważkie zdanie, ujmujące zasadnicze dążenia ekonomiczne naszej epoki powojennej w znany aforyzm o wyścigu pracy. Ten wyścig pracy polskiej na arenie światowej nie może mieć jakichkolwiekbądź rezultatów dodatnich, o ile każdy Polak nie będzie uważał za swój święty obowiązek kupować produktów polskiej pracy.

W. G.

Śp. Inż. K. F. Pollak

Dnia 19 grudnia b. r. o godzinie 2-giej rano zakończył życie po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 69 dr. inż. Karol Franciszek Pollak.

Urodził się 15 listopada 1859 r. jako syn znanego księgarza i wydawcy oraz matki z domu Zarembianki. Nauki pobierał w Sanoku, Stryju, we Lwowie, studjował elektrotechnikę w Charlottenburgu.

Już jako dwudziestokilkoletni młodzieniec zajmował się z amatorstwa elektrotechniką, a mając wrodzony dar wynalazczy, robi cenne w dziedzinie elektrotechniki wynalazki. On założył w r. 1882 pierwszą w kraju instalację telefoniczną, buduje własnego pomysłu mikrofon, łącznik automatyczny do elektrycznych lamp Jabłoczkowa, pierwszy wynalazł maszynę do druku w różnych kolorach, buduje zagranicą tramwaje własnego pomysłu, stwarza nowy system akumulatorów ołowianych elektrycznych. Twórczy umysł ś. p. Dra K. Pollaka wpada na nowe pomysły — buduje prostownik komutatorowy do przetwarzania prądu zmiennego na prąd stały; tem samem rozwiązał trudne zagadnienie elektrotechniki, dając jej możność szybszego i lepszego rozwoju. Ś. p. dr. K. Pollak uzyskał na wynalazki swe 98 patentów z dziedziny elektrotechniki, lotnictwa, automobilizmu, perfumerji, medycyny i t. d. — Życie ś. p. dra Pollaka, to ciągła praca nad rozwojem techniki i nauki; przebywał w większości zagranicą, t. j. w Francji, Niemczech, Anglji, gdzie miano dla postępu techniki większe zrozumienie i gdzie mógł się pracy oddać intensywnie.

Największy rozgłos zyskał sobie ś. p. dr. K. Pollak nowym systemem akumulatorów, prowadził długo założone z jego inicjatywy fabryki akumulatorów: Akumulatoren Werke System K. Pollak — w Frankfurcie nad M., Liessing pod Wiedniem, Marly-Ce-Grand i Nancy.

Kiedy Rzeczpospolita nasza uzyskała swą wolność, rzuca Francję i wraca do kraju, aby tu jako weteran techniki i nauki oddać swe bogate doświadczenie. Dziełem Jego pracy i polskich kapitałów jest obecnie fabryka akumulatorów p. f. »Polskie Tow. Akumulatorowe Sp. Akc. w Białej-Leszczynach« ostatnio na wielką skalę rozbudowana.

W uznaniu zasług przyznała Politechnika Warszawska ś. p. K. Pollakowi w r. 1925 łącznie z inż. prof. I. Mościckim — obecnym Prezydentem Rzeczypospolitej i prof. inż. Rothartem — Doktorat honorowy elektrotechniki — jak brzmi uroczysty akt: »Mężowi zasłużonemu Karolowi Pollakowi, który pracami i wynalazkami swemi elektrotechnikę naprzód posunął.., zaś »Za zasługi, położone na polu rozwoju elektrotechniki« otrzymał odznakę Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

Zgasł w siedemdziesiątym roku życia zacny mąż, dobry obywatel, mimo podeszłego wieku zawsze młody zapałem do pracy — pozostawił po sobie głęboki żal i wieczną pamięć.

Cześć Jego pamięci!!

Zwycięstwo obozu chrześcijańsko-narodowego

w powiecie wadowickim. — Chrześc. Org. zdobyły 60 proc. mandatów w Radzie Kasy chorych.

W wadowickim powiecie już po walce. Wystawione przeciw sobie dwie listy do Rady Kasy Chorych, z grupy ubezpieczonych, t. j. lista Chrześc. Org. zawod. Nr. 1, socjalistyczna Nr. 2 starły się w zaciętym boju dnia 15 i 16 grudnia b. r.

Walkę poprzedziła agitacja w masie robotniczej powiatu, zakrojona na amerykańską skalę. Główna uwaga obu stron skierowana była na wielką fabrykę »Bci Czeczowiczka« w Andrychowie. Tow. Sokołowski, podstępem narzucony na dyrektora Kasy, razem ze socjalistycznym komisarzem zarządzili głosowanie w tej fabryce na sobotę, 15 grudnia, by robotnice, należące w większej części do chrześc. organ. zawodowej, narazić na pokusę opuszczenia głosowania dla pilnego, jak zazwyczaj, w sobotę zajęcia w domu. Nasze protesty we Lwowie nie odniosły skutku. Okręg. Urząd Ubezp. nie zadał sobie trudu i to już nie pierwszy raz, by zbadać stosunki miejscowe.

Więc głosowanie odbyło się w sobotę. Ale jakże zawiedli się towarzysze, bo na 1631 głosów, oddanych w tej fabryce, głosowało 70 proc.uprawnionych, padło na listę chrześc. Org. Zaw. Nr. 1 głosów 940 — na Nr. 2 tylko 691. Od czasu założenia w fabryce Chrześc. Zw. jest to pierwsze zwycięstwo. Dnia 16 grudnia głosowały inne fabryki andrychowskie i służba wszelkiego rodzaju. I znowu na listę Nr. 1 padło głosów 186, na socjalistów głosowało tylko 60 ubezpieczonych. Klęska socjalistów w tym dniu byłaby jeszcze kompletniejsza, gdyby nie to, że całej masy robotników nie powciągano na listę. Jednem słowem chrześc.-społeczny Andrychów przeżył 16 grudnia swój wielki dzień.

W Wadowicach poszło gorzej. Lista Nr. 1 zyskała 147 głosów, — socjalistyczna 156, jeżeli się jednak zważy, że ze strony katolickiej nikt nie jest łaskaw zająć się miejscowym robotnikiem, gdy tymczasem socjaliści mają tu już od trzech lat aż dwóch sekretarzy, karmionych groszem Kasy Chorych, to naprawdę podziwiać trzeba hart ducha tych sympatycznych wadowickich robociarzy, ratujących honor katolickich Wadowic. Wadowice są dowodem, że nie wystarcza »akcja katolicka«, jeno potrzebna jest katolicko-społeczna!

W Kalwarji na rzecz listy Nr. 1 głosów 130, na 2 — 23. Przy dotychczasowych wyborach w Kalwarji bywało 1 — 2 głosów socjalistycznych. Dziś jest ich tam więcej — może dlatego, że w Brodach radykalne »Ognisko« nauczycielskie kupiło dwór. Ogółem w całym powiecie lista przeciwsocjalistyczna zyskała 1403 głosy, — socjaliści 940. Chadecy zdobyli 18 mandatów, socjaliści 12. Zwycięstwo to jest tem świetniejsze, że robotnicy chrześcijańscy nie wchodzili z nikim do kompromisy. Pracodawcy zawarli kompromis ze socjalistami, żydami i z biedą na swą jedyną listę ściągnęli 21 nazwisk zamiast 30. Całą akcją wyborczą z ramienia listy Nr. 1 kierował specjalny komitet z siedzibą w Andrychowie na czele z ks. patr. St. Buchałą, Franc. Marczakiem i Janem Kostyńskim. Nie pomogły różne oszczercze odezwy — ściąganie różnych naganiaczy w postaci Piątkowskich, Suchych, Pająków, Grossów, Zawieruchów.

Teraz kolej na inne powiaty.

»Kajot«.

O łowiectwie parę słów

PRZY KOŃCU SEZONU.

Zupełnie słusznie podnoszą się wśród prawdziwych myśliwych i osób, kochających przyrodę, żale i skargi, że wyniszczono całkowicie na ziemiach polskich żubra, tę wspaniałą ozdobę puszcz; skargi tem boleśniejsze, że ostatniego żubra zastrzelono w r. 1919, a zatem już za naszych polskich czasów w puszczy białowieskiej, tem słuszniejsze, że Białowieża była ostatnim zabytkiem w Europie, gdzie żubr przebywał i żył w stanie dzikim, wolnym. Powstało Two międzynarodowe ochrony żubra z siedzibą we Frankfurcie nad Menem i przystąpiło do nie go 19 państw, w którem Polska zajmuje co do liczby członków trzecie miejsce. Miejmy nadzieję, że w niedługim czasie rozniesie puszcza w Białowieży ryk swobodnego żubra, pana puszczy.

Wspaniały przykład, który sam woła o naśladowanie, który sam znakomicie tłomaczy jedną z pierwszych dewiz łowcy-myśliwego, że dobrym myśliwym może być tylko hodowca i miłośnik zwierzyny i przyrody. Bo celem myśliwego nie jest zabijanie i tępienie zwierzyny, celem jego pierwszym i najważniejszym jest troska, aby pola, lasy, knieje i stawy nie były puste, aby na nich panowało życie, urozmaicone wszystkiemi gatunkami roślin i zwierząt, jakie tylko żyć mogą na danym skrawku ziemi. Jeżeli zatem brak jest zwierzyny, to myśliwy uważa sobie za święty obowiązek wprowadzić i wypuścić ją, aby, wyszedłszy w pole w czasie ochronnym, zobaczył to zajączka kicającego po łąkach lub śpiącego twardo w kopnie na podorywce, do słońca z wtulonemi słuchami w turzycy jak w puchu; to cudne rosochy jelenia czy rogacza, mknące wśród drzew, a pod porożem te niezapomniane nigdy, błagalno-smutne oczy jak u dziecka; to usłyszeć wzlot-bulgot bażanta i zobaczyć przed sobą rajskiego zaiste w piękności swej i krasie ptaka. Tu zwęszył i wystawił cudnie wyżeł — towarzysz przepiórki, tam cieknie na wyścigi wystraszone chrzęstem chodu stadko kuropatw, nad głową skrzeczy sojka, wybierająca się stale, ale stale beznadziejnie do odlotu za morze, tu przemknie z gałęzi na gałąź szybko płomienna lub brunatna »lasów tanecznica«, nad wodą zahurkota i zakracze krzyżówka i cyranka o błyszczących piórach, — a tu i ówdzie czai się ohydny drapieżca kot, aby spełnić w zdradzieckо — podstępny mord na młodym zajączku lub niewinnej ptaszynie. Wszystko to trzyma pilnie na bystrej i wszechwidzącej źrenicy swojej jastrząb-królewic, kołujący w błękitach i upatrujący stamtąd ofiary.

Myśliwy, zadowolony i upojony cudnym widokiem, obmyśla wtedy zimową kampanję. Oblicza cały stan wszystkich gatunków zwierzyny i decyduje się na odstrzał lub hodowanie. Więc do odstrzału bezwzględnego idzie każdy drapieżnik, a zwierzyna łowcza w stopniu, w jakim można się spodziewać w przyszłym sezonie przyrostu. Ale na wszelki wypadek, koniecznie zaś na wypadek klęski posuchy lub, co gorsza, klęski mokrej i mroźnej wiosny, wprowadzi łowca po parę sztuk każdego rodzaju zwierzyny łownej, aby zastąpiły naturalny ubytek, a zarazem odświeżyły rasę i przyniosły nową radość i uciechę z łowów.

I trzeba, aby wszyscy łowcy, wszyscy myśliwi przestali być raz na zawsze strzelcami tylko, aby liczyli wydatki swoje na łowy nie li tylko według dochodów, jakie przyniesie ubita zwierzyna; trzeba dla łowiectwa poświęcić niejednokrotnie pewne i znaczniejsze czasem sumy niezwrotnie; trzeba podsypywać ziarno, inwestować, bo chodzić musi o rozwój i ciągłość w rozwoju łowiectwa, chodzić musi o podtrzymanie i doskonalenie sportu, polegającego na bystrem oku i opanowaniu nerwów.

Dlatego niechaj dążą wszyscy łowcy do doskonalenia gospodarki łowieckiej przez naprawianie tego, co zepsuło się podczas wojny i kilka lat po wojnie, przez proporcjonalny jedynie odstrzał zwierzyny, zastępowanie nowemi jednostkami dobrej rasy; przez tępienie bezwzględne kłusownictwa ludzkiego i zwierzęcego.

Janusz Michalski.

Cieszyn, w styczniu 1929.

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— **Rewja poznańska w Cieszynie.** W dniach 3. (czwartek) i 4. b. m. (piątek) wielka rewja poznańska da w teatrze w Cieszynie dwa przedstawienia. W czwartek odegraną zostanie rewja p. t. »Czy Anna jest panna«, a w piątek rewja p. t. »Abram, ja ci zagram«. Początek o godz. 8. wieczorem. Bilety wcześnie do nabycia w »Kresach« w cenie od 1—5 zł. Dla członków Twa 10-proc. zniżka.

— **Sprostowanie Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie.** Nieprawdą jest, jakoby Kasa Chorych stała się instytucją polityczno-partyjną a wyzbyła się swego charakteru społecznego, — natomiast prawdą jest, że charakter Kasy Chorych w Cieszynie określony jest statutem Kasy, którego postanowienia bywają ściśle przestrzegane przez władze Kasy i jej urzędników.

Nieprawdą jest, jakoby robotników uznawano chorymi, gdy chodzi o względy polityczne (n. p. podczas strajku), natomiast prawdą jest, że uznanie robotnika chorym zależy w każdym wypadku wyłącznie od lekarzy Kasy Chorych, na czele których stoi jako lekarz naczelny p. dr. Filasiewicz, którego nikt nie może posądzić o względy polityczne, a tem mniej o politykę w znaczeniu socjalistycznem.

Nieprawdą jest, jakoby przed wyborami w miesiącu listopadzie zapomóg udzielano hojniej, niż zazwyczaj, natomiast prawdą jest, że Zarząd Kasy nie użył najmniejszego wpływu na pp. Lekarzy, jako jedynie miarodajnych przy zapisywaniu zasiłku dla chorych i prawdą również jest, że po wyborach z powodu zwiększonego stanu chorych, skutkiem niekorzystnych zmian atmosferycznych zasiłki wypłacane chorym wzrosły bardzo znacznie. Zarząd Kasy ubolewa, że autor artykułu nie podał nazwy przedsiębiorstwa, aby mógł sprawdzić podane tam cyfry składek i wypłaconych zasiłków, lecz stwierdza, że według dyrektyw władz nadzorczych zasiłki w Kasach Chorych nie powinny przekraczać 30 procent ogólnych dochodów Kasy, co niestety w Kasie Chorych w Cieszynie dotąd osiągnąć się nie dało, tak, że do końca października 1928 r. zasiłki wynoszą ponad 45 procent, gdyż oprócz wypłaty zasiłków Kasa Chorych ma obowiązek dbać o ulepszenie lecznictwa. Prawdą jest także, że wydatki osobowe w Pow. Kasie Chorych w Cieszynie w roku 1927 wynosiły 7.2 procent, podczas kiedy dopuszczalna wysokość kosztów administracyjnych jest 12 procent dochodów.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie: Tadeusz Reger, przewodniczący.

— **Związek Oficerów Rezerwy, Koło Cieszyn donosi,** iż rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 września 1928 r. ustanowiony został medal pamiątkowy za wojnę 1918-1922. Celem rozpowszechnienia wśród szerokich mas ludności wiadomości o medalu i trybie jego nadawania, zawiązał się obywatelski komitet powiatowy w Cieszynie, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich władz państwowych i samorządowych.

Wszelkie zapytania o bliższe informacje, względnie wnioski o przyznanie tego medalu należy kierować do powyższego komitetu na ręce Zarządu Koła Oficerów Rez. w Cieszynie.

— **»Wieczorek« i Jasełka w Śl. Z. W.** Śląski Zakład Wychowawczy w Cieszynie urządza w niedzielę, w święto Trzech Króli b. r. o godzinie 16-tej w auli Zakładu na II piętrze uroczysty wieczorek dla P. T. Publiczności. — W skład programu wchodzą: 1. Produkcja orkiestry i chóru (kolendy). 2. Słowo wstępne. 3. Produkcja salonowej kapeli. 4. Przedstawienie »Jasełek«. Miejsca siedzące 1 zł, stojące 50 gr, studenci i wojskowi płacą połowę. — Czysty dochód przeznacza się na zasilenie Kasy koleżeńskiej wychowanków. O liczny udział P. T. Gości uprasza Dyrekcja Zakładu.

— **Z Rady Śląskiej Izby Rolniczej.** Przed świętami odbyło się posiedzenie Rady Śl. Izby Rolniczej. Po zagajeniu przez przewodniczącego Rady p. Sztwiertnię przystąpiono do odczytania sprawozdań: rachunkowego, komisji rewizyjnej i z działalności Izby za rok administracyjny 1927-28. Ze sprawozdania rachunkowego i rewizyjnego wynika, że czysty majątek Izby wynosi 665.023 zł 80 gr, bez wartości szkółki drzew w Marklowicach wwysokości 50.000 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniem rachunkowem poruszono kwestję subwencjonowania poszczególnych towarzystw rolniczych. Na zarzut, że ŚląskCieszyński korzysta więcej z subwencji, niż Górny Śląsk, przewodniczący wyjaśnia, że Górny Śląsk w roku administracyjnym uzyskał subwencyj na sumę 15.400 zł, podczas gdy Śląsk Cieszyński otrzymał tylko 9400 zł, tak, że rzecz ma się zupełnie przeciwnie. Zresztą co do rozdania subwencyj Izba nie wywiera żadnego wpływu, rozstrzyga o tem według własnego uznania Ministerstwo Rolnictwa. — Dalej krytykowano gospodarkę w domenie państwowej Górne Marklowice, dzierżawionej przez Izbę Rolniczą. Deficyt tej gospodarki — według wyjaśnień przedstawiciela Izby Roln. — tłumaczy się ukazaniem w tym roku w nadzwyczajnej obfitości choroby pszenicy, zwanej czarną nóżką, która zniszczyła około 90 proc. pszenicy. Poza tem konieczność odbudowy majątku, który Izba przejęła w kompletnej ruinie i uciążliwości prowadzenia doświadczalnictwa w tym majątku według trzech rozmaitych systemów, panujących w trzech rozmaitych dzielnicach Państwa, nie pozwoliła jeszcze na uzyskanie pełnej rentowności majątku. Obecnie jednak stworzone zostały dane, pozwalające rokować, że gospodarka majątku wejdzie już powoli na tory normalne, które umożliwią pracę nad konsolidacją majątku. Na cele adaptacji dla szkoły ogrodniczej w Strumieniu przeznaczono kwotę 8000 zł. Dalszą ważną nowością w dziedzinie rozbudowy szkolnictwa rolniczego w województwie śląskiem jest zezwolenie Min. W. R. i O. P. na otwarcie 3-letniej średniej szkoły ogrodniczej koedukacyjnej w Białej.

❖

— **Polak w sejmie morawsko-śląskim.** Rząd zamianował do zastępstwa krajowego morawsko-śląskiego 20 członków, m. in. p. Karola Junge jako przedstawiciela interesów ludności polskiej.

— **Polskie odczyty na Morawach.** Społeczeństwo w Bernie morawskiem okazuje żywe zainteresowanie dla spraw polskich, czego dowodem jest liczny udział w odczytach o Polsce, urządzanych perjodycznie przez Klub czeskopolski. Odczyty wygłaszają urzędnicy Konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie. Dnia 28. listopada mówił p. Herda o wewnętrzno-politycznych stosunkach w Polsce, a w grudniu wygłosił p. Mgr. Zwierzyński odczyt o stosunkach polsko-litewskich. Oba odczyty przyczyniły się w znacznym stopniu do sprostowania mylnych niejednokrotnie informacyj, jakie o naszych sprawach usiłuje szerzyć w Czechosłowacji wroga Polsce propaganda.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

— **Z działalności Obozu Wielkiej Polski.** W piątek, 4. b. m. odbędzie się organizacyjne zebranie młodzieży O. W. P. z udziałem delegata Kauskiego z Krakowa. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **»Opłatek« w Domu Polskim.** Staraniem kilku organizacyj zawodowych w Bielsku odbędzie się w najbliższy wtorek o godz. 17.30 tradycyjny opłatek w lokalu Domu Polskiego.

— **»Idę na żebry«.** W ostatnim numerze »Wieńca-Pszczółki« czytamy pod powyższym tytułem artykulik jednego i z naszych czytelników, a mianowicie p. J. Wałęgi ze Szczyrku, który ze względu na treść powtarzamy:

»Jestem czytelnikiem naszej drogiej gazety już 35 rok. W Nr. 48 wyczytaliśmy śliczne przemówienie posła Czetwertyńskiego w obronie podatników. To też jemu cześć i uznanie od wielu tutejszych znajomych, którzy, czytając gazetkę, dowiedzieli się o obronie przed naciskiem władz podatkowych. I słusznie mówi poseł, bo gdy tak dalej pójdzie, to nie zostanie z nas ani połowa rzemieślników i rękodzielników, bo pójdziemy na żebry!

Stosuje się to samo do mnie; jako ojciec 4-ga dzieci pracowałem lat 22 ku zadowoleniu ludności miejscowej, a dzisiaj, przez podatki zniszczony, rzucam swój zawód i zostaję bez kawałka chleba dla siebie i mojej rodziny.

Przed wojną płaciłem w roku 1914 z całego mojego majątku 8 koron podatku, po wojnie rozpocząłem znów swój zawód w roku 1921 i tak płaciłem podatki aż do roku 1925, które corocznie podwyższano mi o 100 proc.; w roku 1926 wyznaczono mi tak wielki podatek, bo aż 873 zł.

Podatku takiego nie zapłaciłem, bo nie mogłem go zapłacić, gdyż ogromnie wygórowany, do tego również wymierzono mi za rok 1927 coś do 500 zł, tak, że z końcem roku 1927 zmuszony byłem zamknąć cały mój warsztat i zdać się na łaskę losu. Moje liczne rekursy tak do miejscowych urzędów, jako też i do izby skarbowej w Krakowie, nawet do ministerstwa skarbu żadnego nie dały wyniku, ale zostały bez odpowiedzi po dzień dzisiejszy. Ostatecznie zaintabulowano (zahipotekowano) na moim skromnym domku sumę naliczonych kosztów wraz z należytością coś do 1.600 zł i nie wiem, co teraz będzie.

Nie o takiej Polsce my marzyli, nie! Nie dlatego cierpieliśmy niewole i Sybir, żeby w obecnym czasie w wolnej Polsce przez nadmiernie, bo ponad nasze siły wymierzany podatek, iść na żebry! Smutne, lecz prawdziwe!

Podziękowanie

W poczuciu głębokiej wdzięczności za bezinteresownie przeprowadzoną operację i opiekę lekarską składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie JWPanu Dr. Zygmuntowi Drobniewiczowi, Dyr. Szpitala Powszechnego w Białej, Dr. Ornatkiewiczowi za pełną poświęcenia opiekę oraz Dr. Apatky i Przezacnej Siostrze Helenie za niestrudzoną czujność i prawdziwy samarytanizm.

Ludmiła Czernelecka.

— **Zjazd Powiatowy Stronnictwa Narodowego w Białej** odbędzie się w niedzielę, dnia 13. b. m. w lokalu Domu Polskiego w Bielsku. W zjeździe weźmie udział b. poseł Rymar i jeden z posłów sejmowych.

— **Zabawę karnawałową** urządza w dniu 5. stycznia Polski Związek Kolejowców, z której dochód przeznacza się na wdowy i sieroty po kolejowcach. Zabawa ta odbędzie się w sali »Domu Żołnierza«.

— **Roczne zgromadzenie** członków Narodowego Związku Robotniczego w Bielsku odbędzie się w dniu dzisiejszym, t. j. w czwartek o godz. 16.30 w pierwszym terminie, a w razie braku kompletu o godz. 17.30 odbędzie się następne ważne zgromadzenie bez względu na ilość członków.

— **Targi na konie w Białej.** W król. woln. mieście Białej odbędą się w roku 1929 następujące targi na konie, a mianowicie: 21 stycznia I. targ główny, 18 marca, 1 maja, 27 maja II. targ główny, 25 lipca, 29 lipca III targ główny, 10 sierpnia, 24 sierpnia, 4 listopada IV. targ główny.

Oprócz tych targów końskich odbywają się w Białej targi tygodniowe, a mianowicie: we wtorki na bydło i świnie rzeźne, w soboty na świnie i prosięta w godzinach porannych.

Gdyby w dniu przypadło święto, wówczas targ ten odbywa się w przededniu tego święta.

— **Zebranie Stróżów fabrycznych** odbędzie się we wtorek o godz. 6.30 rano w lokalu Domu Polskiego. Sprawy ważne. O liczne przybycie prosi Zarząd Sekcji.

— **Zgubiono.** Kukla Zuzanna zgubiła torebkę damską z zawartością 250 zł i różne zapiski.

— **Znaleziono** torebkę bez zawartości. Po odbiór można się zgłosić na policję w Bielsku.

— **Zgubiono.** Marja Bauer z Bielska zgubiła lornetkę, wartości 100 zł.

Perbleger Bronisława zgubiła torebkę ręczną z kwotą 2 zł i dowodem osobistym.

— **Znaleziono.** Brzezina Franciszek znalazł książeczkę legitymacyjną powiatowej Kasy Chorych w Bielsku, opiewającą na nazwisko Palik Michał.

Obeś Władysław z Katowic znalazł na ul. Blichowej w Bielsku portfel skórzany, zawierający legitymację szkolną na nazwisko Major Edward. Przedmioty zgubione do odebrania w dyr. policji.

— **Z działalności Sekcji Miłośników Sceny przy N. Z. R. im. ks. Stojałowskiego w Bielsku.** W dniu 17. z. m. odegrała w Leszczynach wymieniona sekcja dramat p. t. »Zemsta cygana«, napisany przez znanego poetę ludowego Roberta Rydza. Wielka sala Kółka Rolniczego w Leszczynach z trudem mogła pomieścić garnących się widzów, którzy z żywem zainteresowaniem obserwowali grę doskonale wywiązujących się ze swych ról amatorów i amatorek. Poszczególne role świetnie oddali pp. Drewniakówna, Maksymiuk, Szubert, Haupnikówna, Herna i Szczotkówna. Sztukę reżyserował p. Szufa, który nie szczędzi czasu i sił, by zorganizować narodową placówkę robotniczą godziwej rozrywki rzeszy robotniczej.

Na zakończenie dodać należy, że zebrane audytorjum sprawiło serdeczną owację wszystkim amatorom, prosząc o ponowny występ.

— **Czerwoni pałkarze jeszcze grasują.** Zdawało się, że po ostatnich klęskach, jakie ponieśli pepesowcy na naszym terenie, uspokoją się ostatecznie, by rozmyślać w spokoju nad świetną i bezpowrotną przeszłością. Niestety. Kto raz zakosztował pałkarskiego chleba, ten choć będzie bity, to od czasu do czasu musi swoją przeszłość przypomnieć. Do takich niepoprawnych należą socjalistyczni pałkarze w Buczkowicach, którzy, mimo ostatecznego skompromitowania, starają się nadrobić zawadjacką miną i bandyckiemi metodami.

Ostatnio napadli specjaliści od noża i pałki na zebranie robotnicze z udziałem red. E. Zajączka z Bielska. Występ ich jednak się nie powiódł, ponieważ zebranie się odbyło i został wybrany Zarząd narodowej zawodówki w Buczkowicach. Przy sposobności radzimy buczkowickim pałkarzom, by nie zapominali nigdy o tem, że każdy kij ma dwa końce.

†

Śp. Franciszka Zajączkowa

obywatelka król. w. m. Kęty,

przeżywszy lat 84, po krótkiej, a ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu w dniu 1. I. 1929 roku w Kętach.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do grobów rodzinnych w Kętach nastąpi **w czwartek, dnia 3. I. 1929 r. o godz. 3-ciej,** na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Nabożeństwa żałobne odprawione zostaną:

2. I. o godz. 8-mej rano w kościele WW. OO. Reformatów.

3. I. o godz. 8-mej rano w kościele SS. Franciszkanek.

4. I. o godz. 8-mej rano w kościele parafjalnym w Kętach.

Osobne zawiadomienia nie będą rozesłane.

Naczelny redaktor: Włodz Jagosz, Żywiec-Zabłocie. Drukarnia »Dziedzictwa w Cieszynie, tel. 205. Red. odpow.: Józef Kajder, Żywiec, Komorowskich 60.